

Echa tragedii Warszawy

(Dokończymy ze strony 1-szej)

za wypadki w Warszawie spada wyłącznie na kół polskich emigrantów w Londynie.
Cala prasa sowiecka rozpoczęła następnego dnia nową kampanię przeciwko polskiemu rządowi emigracyjnemu w Londynie...

„Sosnkowski po swej wizycie w Rzymie, w czasie której usiłował kontynuować intrygi antysowieckie w Watykanie, nawoływał do rozpoczęcia powstania w Warszawie...

MSKIEWSKA „Prawda” pisała w sobotę: „Ruch powstańczy w Warszawie doznał fiaska. Nieenna gra polskich kół emigracyjnych w Warszawie została zdemaskowana...”

SZTOKHOLM, 22 sierpnia. — Czasopismo angielskie „Week” pisze:
Możliwym jest, że pucz polityczny, jakiego reakcyjna klika Sosnkowskiego usiłowała dokonać w Warszawie, ale jednak nie zdolała...

Ludzie ci wysłali instrukcje do Warszawy i wydali rozkaz proklamowania powstania. Nie powiadomili oni rządu angielskiego, ani amerykańskiego o swych zamiarach...

Demontraż rozpoczął się. Grupka ludzi idąc za rozkazem grupy londyńskiej, rozpoczęła działalność. Odbyły w ten sposób byt sprawy zakończyły się, wyrządzonej stosunkowo niewielkiej szkody...

Nawet po rozpaczeniu tragicznej walki grup polskich emigrantów w Londynie, odwołanie do katastrofy, nie podjęła żadnej próby celem naradzenia się z sowietkim dowództwem wojskowym...

Wobec warunków panujących w Warszawie należało przewidywać, że masę ludności, które nie znalazły zupełnie prawdziwej sytuacji, wycałowana wniosek, że niedługo od dawna oczekiwana godzina wyzwolenia i że należy przejść do otwartego oporu.

Ludzie ci nie wiedzieli, że nie uczyniono nic dla skoordynowania tych działań z operacjami na froncie i walczący oraz umierali jako ofiary zwykłego awanturnika politycznego.

P. P. R. a interesy polskie

Czasopismo angielskie „The Nation” w jednym z ostatnich numerów zamieściło interesujący artykuł, zatytułowany „Taktyka sowieckiej polityki zagranicznej...”

Przy tym systemie stosowanym niezmiennie przez Moskwę i jej lepiej czy gorzej zamaskowanych agentów, w myśl dyrektyw udzielanych przez komisarzy spraw zagranicznych ZSRR, gdzie rzadzi Mołotow i o-

taczającą go klika żydowska, nie może być mowy o honorze, co też dotrzymaniu słowu. Normy postępowania określa tam dążenie do zapanowania komunizmu na całym świecie...

Działająca przez wojnę w Polsce partia komunistyczna operowała się na żądach i wśród społeczeństwa polskiego prawie, że wśród zwolenników. Ogół polski nastawiony był zdecydowanie antykomunistycznie...

Gdy wybuchła wojna, kompiści również zajmowali stanowiska wrogo Polsce. Z radością witali czerwoną armię, gdy wkroczyła na kresy wschodnie i włączała je do Unii Sowieckiej.

Zbombardowane miasto na lagunach

Przed kilku dniami terrorystyczne bombardowanie anglo-amerykańskie dokonywało ataku na Wenecję, podczas którego został m.in. uszkodzony słynny na całym świecie kościół św. Marka.

Przed 1390 laty mieszkańcy okolic nadbrzeżnych, na południe od ujścia do Adria tyku rzeki Po, postanowili osiedlić się na płaskich wyspach, zakładając tam osiedla, bezpieczne przed napadami wojowniczych sąsiadów i rozbójników dalmatyńskich.

Nasył kolejowy długiej kilku kilometrów łączy główną wyspę Wenecji z lądem stałym. Trudno nam wyobrazić sobie jak wygląda tam życie codzienne. W żadnym domu nie ma piwnicy i zamiast za trzcinowy wychodzi się z większości domów wprost do wody.

Linia olbrzymiej litery S przecina Wenecję Canale Grande — Wielki Kanał. Przerzucono nad nim liczne mosty wypukłe, a wyloty widokiem, jedyny w swoim rodzaju — plac św. Marka.

Plac św. Marka możnaby nazwać rajem gołębi. Nigdzie indziej nie ma ich chyba w takiej ilości jak tam. Przed wojną stadały w tym miejscu tysiące gołębi.

żadnej obawy, przymilając się o żer. Gdy 14 sierpnia 1944 roku po raz pierwszy rozległy się wybuchy bomb lotniczych na lagunach, dąły się one zapewne we znaki nie tylko zakutym w marmur pamiątkom królów morza, ale i tym ptakom...

Pałac Dożów jest jednym z najpiękniejszych dzieł architektury murytańskiej-gotyckiej. Od chwili założenia pod niego kamienia wagielnego upłynęło już jednościeście lat, to też Pałac Ducale uległ kilkakrotnie zniszczeniom w ciągu swych dziejów.

Tuż obok Pałacu Dożów wznosi się kościół św. Marka, w którym jak głosi legenda, mają spoczywać zwłoki tego Ewangelisty. I ta świątynia doznała uszkodzeń podczas nalotu.

Smutną dzwoniczą wyjechał od kościoła Mariackiego w Krukowie zdołi 6000 sztuk, lecz odkrycie Ameryki i drogi morskiej do Indji skłerawały handel ze wschodem na inne śląki. Rozpoczął się po wolny upadek Wenecji.

Nie brak tam zapewne i specjalnych oddziałów NKWD, które mają zamiar pouczasz nas o sowieckim sposobie pojowania patriotyzmu.

Woda Moskwy z rądem Mikolajczyka udradła dostatecznie, że nie może już najmniejszej wadliwości co do tego, jaki los gotuje Kremli dla społeczeństwa polskiego bez względu na przynależność klasową.

PPR przez swoją akcję prowokacyjną obciąża represje na spokojną ludność polską, a czyni to celowo, aby stworzyć stan zagrożenia i niepokoju w kraju i spowodować ubytek w szeregach Polaków nastojących patriotycznie.

Polska Partia Robotnicza jest przedmiotem placówki sowieckiej, grupa świadomych robotników, która za pieniądze Moskwy chce oddać kraj w niewolę bolszewicką.

Rząd australijski nie otrzyma dalszych pełnomocnictw

SZTOKHOLM, 22 sierpnia. — Reuter donosi z Canberry, że na podstawie pismu odrzucono olbrzymią większość wniosków rządu australijskiego co do udzielenia dalszych, ustawą określonych, pełnomocnictw.

M. Gatelin

Gra o sekundy

Powiesić

Jean chciał coś powiedzieć, krzyknął o pomoc, zażądał od szofera, aby zatrzymał maszynę, lecz nie mógł wykrztusić ani słowa.

Stary lokaj instynktownie zrobił ruch ręką jak gdyby miał zamiar otworzyć drzwi i wyskoczyć w pełnym biegu samochodu.

Szyba, oddzielająca wnętrze limuzyny od przedniego siedzenia, była przesłonięta firanami. Jean wyciągnął rękę z zamiarem odsłonięcia szalony.

Szyba, oddzielająca wnętrze limuzyny od przedniego siedzenia, była przesłonięta firanami. Jean wyciągnął rękę z zamiarem odsłonięcia szalony.

Samochód pedził dalej. Na horyzoncie wyłonił się las.

Zbliżał się z pośpiechem, nieubлагana, jak cios, który za chwilę wymigry przeznaczenia.

Jak uderzenie pioruna pięć Leclercq'a spadła na skroni Jeana. Potem niedźwiedzie łapy wyciągnęły się w kierunku starego, chudego człowieka...

Leclercq zapukał w szybę trzykrotnie. Był to widok umówiony sygnał, gdyż szofer nacisnął hamulec i niebawem samochód zatrzymał się, zjeżdżając równocześnie na skraj szosy, w cień starożytnych drzew leśnych.

Co się stało? Dlaczego stanęliśmy? — pytała panna Bijoux ze zdziwieniem.

Motor zagrzął się zbyt, musimy go ochłodzić — odrzekł szofer. — Może pani wyładuje? Nie zaskodzi przejście się i rozruszać ciało po tym niebardzo wygodnym siedzeniu w samochodzie.

Ma pan rację, wysiada. Panna Bijoux wysiadła i była się rozglądała dookoła. Na szosie panowała cisza. Całkowicie bezgłęboka. Jakby piaszczą w gorze dźwiękami cienkim jakby srebrnym tonem.

Jeszcze dwa słowa, proszę pani! — Szofer mówił to, majstrując coś przy chłodnicy samochodu.

Dziwaczyna odwróciła się ku mówiącemu. W tej samej chwili poczuła, że ktoś jednym z rękami, zarzucił jej od tyłu worek na głowę. Druga para rąk pomagała ściskać go nisko, na ramieniu i w dół ciała...

Jeszcze jeden zabijemy — rozległ się chwralawy głos Leclercq'a.

Związano sznurami nogi panny Bijoux, następnie ten sam sznur okręcono dookoła ciała i dziwaczyna, opakowana jak mumię ułożono wewnątrz limuzyny.

Tylko bez durnia, wcale nie mam zamiaru drzeć przed tobą, myślałem, że może zmieniłaś plan i dlatego pytałem — odczył się szofer.

Czekaj! Jeszcze! Musimy zakopać tamtego — o mało co, a byłbym zapomnian.

A widzisz, że można zapomnieć — uradował się kierowca.

Pomóż zanieść mi go w krzaki — polecał Leclercq.

Gdy powróciłli stamtąd, pozbyszły się makabrycznego ciężaru, przed nimi u krańca perspektywy na szosie pokazał się samochód.

Odjedźmy prędko. Może to być wóz policyjny. Nie trzeba aby nas widziano — rozkazywał Leclercq.

Zawraczał motor jak rumak rwący się ze startu. Istotnie samochód, który minął w pełnym biegu, miał znaki policyjne...

ROZDZIAŁ XVI

Na kalendarzu przed oczyma hrabiny de Beaumont czerniły się duże cyfry „28”.

A w głębi pozostało już tylko trzy dni, licząc z dzisiejszego, do chwili rozstania — myślała Julia, siedząc przy biurku, które służyło jej jako miejsce pracy mężowi.

W głębi posąg Thanasosa, wyślizgnięta ręka, jak gdyby wciąż słuchała, zagładając do wnętrza biblioteki przez lukratwę okna.

Pani Beaumont stuknęła nerwowo, zasowyła długimi palcami po powierzchni biurka.

Nie mogła dotychczas rozstronować się dostatecznie w pouściach profesora Delacrosa. — Dłabym wlecie za to, aby mój chody ogłosił przedwzrost w jaki sposób przedziła te kilkadziesiąt godzin do godziny 12-tej w południe 30-go września — myślała. — Spodziewać się trzeba, że zjawy się tutaj przed upływem terminu.

przed nią. Zmionowała go za to: — Jestem przyzwyczajona, że moja służba nie co popóźniej zgłasza się, gdy ja wzywam — powiedziała.

Tak jest pani hrabino, proszę o wybaczenie — odrzekł spuszczając wzrok ku ziemi aby nie mógł dostrzec nienawistnego spojrzania, jakie rysowało się w jego oczach.

Zdaje się, że będę musiała odwołać Taty z Paryża — Mówiła jakby do swoich myśli.

Czyżby, aż do tego stopnia znalazły siebie — na nielaskę pani hrabiny?

Nie mówmy o tam — przerwała jakoby — Pan Duclos skłaniał i nie wrócił dotychczas. W Abbdy uważają za to senjencyjne zarządzenie — komunikował Durand, patrząc w stronę hrabiny.

Nie widzę w tam żadnej sensacji. Po prostu jakiej sprawy zatrzymują w w nicznym państwie Charnier miejscu. Gdy by ukochany, który się nie odzwodził — Julia wzruszyła ramionami.

Oczywiście tak, pani hrabino, ale już przedpadają za plotkami.

Ludzie mówią, że pan Duclos odjechał do Niemczech razem z panną Albertyną i od tej chwili nie daje znaku życia o sobie.

Ktoż to rozpowiada takie głupstwa? — Apletarkowa.

Ach, tak? I kto jeszcze? — Wlecie rozniósł się po całym mieszkaniu. Pani de Beaumont rozemiała się trochę szatając.

Ktoż rozsądny może temu uwierzyć? — Durand młodził.

Ogłoszenie matrymonialne

HUMORESKA

Po piętnastu latach ciężkiego namysłu Marceci. I postanowił ożenić się i wkrótce po tej decyzji milion kobiet młodych, starych, biednych i bogatych czytało następujące ogłoszenie matrymonialne w różnych dziennikach:

"Niedzielnicy pan w sile wieku na stanowisku kawalera pragnie poznać panią podobnych walorów i zasąd w celu matrymonialnym"

Nie długo musiał czekać Marceci był pewnego dnia spoczony histonoz przyjął go na czwaro piętro worek listów różnokolorowych, rozmaitych wielkości i zapachów. Gdy wyłożył się następnego dnia, trzeciego, czwartego i t. d. skosternowany kandydat do stanu małżeństwa obfitych, że na przeczytanie wszystkich listów potrzebowałby co najmniej pięć lat. By nie marnować tyle czasu wpadł na genialny pomysł. Z obfitych listów starych drżącą ręką wybrał jeden, tak jak się wybiera los na loterii fantowej i odczytał go. Wszystkie pozostałe zapakował do worków i powynosił na strych. Skoczyć było czynność otarł pot z czoła i zabrał się do czytania wybranego listu.

"...Bratnia Duszo! Czuję, że pan jest tym dla którego bije moje serduzko, na którego z drżeniem czeka już tyle dni, tyle lat... — Nikt z tej pory nie mówił ani pisał tak czule do Marcego.

"...Widzę oczyma duszy, że Pan jest wielki i silny, męczy odważny i rycerski. Swoimi pierwszymi osłoni słabą kobietę i w ramionach utuli..."

Jak ona pięknie pisze — pomyślał Marceci i spojrzawszy na listy na palcach był pigwaty, miał żółte zęby, wstaje ramiona i długą szycję z wystającym jabłkiem Adama...

Czytał dalej: "...a chociażby Pan, Bratnia Duszo, jednego z tych walorów nie posiadał, to jednak

wiem, że potrafił kochać jak żadna kobieta. Cze kam z tęsknotą, na słowa Jagienka.

Przeczytał to Marceci jeden raz, drugi i trzeci i niezwykłe wzruszony postanowił natychmiast odpisać zdecydowany na wszystko. Tak więc pisał:

"...O Pani! Takie słowa może pisać tylko kobieta szlachetna piękna i rozumna. Nie wiem jak Pani wygląda, ale intuicją mówię mi, że jest Pani piękna o złotych włosach i oczach jak lawur niebia... Dalej pisał o gwiazdach, słonku, przeczuciu i ognisku domowym oraz:

"...Czuję, że dzień, w którym wyszyłam ten przytępiony list, Pani będzie jednym z najważniejszych dni w moim życiu, dlatego przagnąłbym Panią jak najżywiej poznać osobieście. Przedtem jednak chciałbym coś wyznać: nie jestem tak wysoki jak pani wyobrażała sobie oczyma duszy. Jestem nieco niższy, nawet całkiem niski, zupełnie niski... I bardzo silny też nie jestem, ale mam za to siłę ducha i prócz tego mam krótki wzrok... Jeżeli to Pani nie żrzą, to czekam z niepokojem tej słów o Pani Marceci.

Za parę dni otrzymał depeszę: "Miłość jest ślepa. Czekałam: "Jagienka".

Miałeż Marceci uciekać od szczęścia, które sa mo przyszło... Spakował manatki, pojechał do Jagienki i zobaczył przez swoje szkła krótkowidza że Jego wybranka miała rzeczywiście włosy koloru dojrzalego zboża, oczy niebieskie, usta karminowe (karmin nr. 2), że bije od niej życie i zapach perfum "chat noir"...

W filmie lub powieści podobna historia o Marcecie i Jagience mogłaby już się zakończyć, gdyż wkrótce nastąpił happy end w postaci ślubu. Lecz my patrzymy dalej przez dziurkę od klucza i przyłożymy ucho do ściany domu, w którym znajdowało rozpalone ognisko domowe. Albowiem

dziać się będą ciekawe rzeczy.

Marceci pierwszy raz w życiu występuje obcemu w charakterze małżonka, jest więc bardzo wzruszony. Czuje czule Jagienkę w jej białej ręce i mówi drżącym głosem:

"...Muszę ci coś wyznać ukochana. Inaczej nie zaznam spokoju. Muszę ci to powiedzieć: ja jestem łysy... Ja nie mam włosów. To jest peruka tak zwana. I jednym ruchem zdejmę z głowy perukę, a w pokoju zrobiło się jaśniejsze, tak że widać było jak blade są jego włosy. Śmieiesz wyglądał jak najdroższy, miłość jest ślepa, coż wobec niej znaczą 170 tysięcy włosów... Ja i tak ciebie Kocham..."

Jakaś tyś doła Jagienko. Przed tobą otworzę własne serce. Ciebie okłamać nie potrafię i muszę w jedną z twoich stóp jeszcze jedno wyznaczenie o wiele smutniejsze niż wiem kim był mój taż Jagienko wybaczyć, to nie moja wina, mnie wtedy jeszcze nie było...

Alę Marceku ty mój, to drobnostka, nie potrzebnie tym przejmujesz się. Miłość jest ślepa...

To wszystko moja Jagienko, teraz jestem spokojny, ty jesteś najlepsza i najpiękniejsza. Kochać cię będę całe życie...

... Najdroższy mój, ja nie zupełnie na to zasługuję... szepiała czwernięjąc się. Jeżeli ty mi wyznales swoje tajemnice, więc pozwól, że i ja wyprzedzę ci: jedno moje okie jest szklanką... rzekła rzucając na niego okiem.

"... To... nic... miłość jest... ślepa... rzekł Marceci i dreszcz przebiegł mu po plecach.

Alę to nie wszystko Marceku Kochany: ja mam szczerą szczerkę. I włożyła garnitur sztucznych zębów do szklanki... — Prócz tego mam jedną nogę krótszą ale zato druga jest o wiele dłuższa — widziś, przed tobą nie mam żadnych tajemnic...

Mi... miłość jest... ślepa... wybałał, poczul się dziwnie nieswoi i obłął go pot.

— Ślodzi Marceku, chciałam ci jeszcze powiedzieć, że to nie wszystko... mówiła, ledz przez wał: — Wszystko, wszystko jedno nie mów już, bo miłość jest i tak ślepa...

Zygfryd Mielczarek

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

Szukaj samego ślabo

Śmieszna przygoda przytrafiła się w tych dniach posterunkowi policji amerykańskiej w Rock Hills w stanie Północnowybrzeżnej Karolina, podczas poszukiwań za t. zw. "pózaracami kilometrowymi", czyli samochodami, jadącymi z szybkością większą niż dozwolona.

Komenda posterunku została zawiadomiona telefonicznie, że na szosie jakiś samochód jeździł w diabliście szybkim tempie w jedną i drugą stronę. Niezwykle wydano polecenie przez radio najbliższemu samochodowi patrolowemu, o zatrzymaniu przekraczającego przepisy automobilisty. Patrolujący w aucie policyjnym sierzant zanotował sobie numer poszukiwanego woźu i wyruszył w drogę, lecz pomimo usiłowań starań nie mógł go odnaleźć. W tym czasie tego nadeszło nowe polecenie radiowe nakazujące zatrzymanie wszelkiego samochodu. Sprawa zaczęła przedstawiać się niesamowicie. Sierzant nie z tego wszystkiego nie rozumiejący, stanął ze swoim woźem na czatach. W pewnej chwili odruchowo rzucił okiem na numer swojego auta i przekonał się, że jest to właśnie numer, jaki mu podano, czyli że szukał samego siebie.

Lekarz-dentysta
Z. Lubczyński
przeprowadził się
na ul. Kopernika Nr. 21.
8105

UWAGA! Już czas zaciągnąć
oszką pończoch w firmie
Eugeniusz Zarzecki
Częstochowa, I Aleja Nr. 6.
1921

"Union Textile"
S. A.

Zawiadama za drogą pracowników obwołano niezadowolonych, że z nakazu Władz pierwszy sz kontyngent naszej załogi zatrudniony przy budowie ujemnionj niegłnie zwolnieniu po wysłaniu dalszych kontyngentów do pracy.

Ważna się zatem wszystkich podlegających wyjazdowi do natychmiastowego zapisywania się w administracji fabryki.

Nieusprawiedliwione uchylene się wyklucza możliwość ponownego zatrudnienia w naszej firmie.

KAWĘ przydzielową
na miesiąc sierpnia podjęma sklepy rejonowe w śróde, dnia 23 sierpnia 1944 r. na składzie firmy Heller, Częstochowa, Hofenstr. 12.
Henryka Francka Synowie S.A. Rozdzielcza w Częstochowie.
8232

MATRYMONIALNE
POZNAJ panią wszechstronnie niezładną do lat 46, sferz obfite. Separowany, średniego wieku, przenożny i wykształcenia, minimalnie sytuowany, obecnie w Częstochowie. Dyktuje za pewniem. Oferty "Kurier Czeat." pod Nr 8188. 8188

ZGUBY
ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr L 00002 wyd. przez Starostwo w Częstochowie na nazwisko Lesiewicz Oskar. Znalazcę uprzejmie proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Częst., Garbalińskiego 22. Piekarna. 8039

DNIA 17 bm. o godz. 9 rano wyła z domu przy ul. Górki 4 (Ost. Głoz), Włosa Zofia, lat 11. ubrana w sukienkę borda, do sz, z białką, i nie powróciła. Kto by ja widział, przesyony jest o powiadomienie posterunku policji lub rodziców. 8143

ZGUBIONO klucze na ul. Słakkiej od Poczty do Nr 26 na kolezku metalowym, klucze od zamka Yala, 2 klucze od drzwi i klucze silniczkow. Zaskawek znalazcę proszę o zwrot. Częst., Waszyngtona 49. H. P. Barczlińskiego za wynagrodzeniem. 8130

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Konary na nazwisko Tomczak Tadeusz. 8134

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Olczyny. Zawieszanie karty pracy Nr 914 39695 wyd. przez Urząd Pracy w Częstochowie na nazwisko Stala Małżona Felicja, zam. przy ul. K. Dzyskińskiej 16. 8162

ZGUBIŁAM kartę rozpoznawczą Nr 21297 wyd. przez Magistrat m. Częstochowy na nazwisko Podsiadki Sabina, która unieważniła się. 8214

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miasta Częstochowy na nazwisko Machuder ski Adolf. 8212

ZGUBIONO pamiątkowy zegarek złoty, 14 karatowy, na bransoletko (damski). Proszę łaskawie znaleźć o zwrot za dobrym wynagrodzeniem. Częst., Kordeckiego 18 m. 2. 8200

ZGUBIONO dowód osobisty Synt. przez Zarząd m. Częstochowy na nazwisko Gawron Władysław. 1089

ZGUBIONO Kennkarte wyd. przez Zarząd m. Częstochowy na nazwisko Inzerowicz Marian, Łaskawie żechce oddać do "domy". 1091

ZGUBIONO książkę Ubezpiec. Spół. na nazwisko Hofman Florentyna zam. Częst., Narutowicza 8215

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 25 wyd. przez gm. Kamiński oraz dowód firmowy na nazwisko Turlejski Antoni zam. w Kamińsku. Ostrzeżenie przed nadużyciem. 8145

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą Nr 805 wyd. przez gm. Piotrowo na nazwisko Dobroszkowski Stanisław zam. Strzalska. 1974

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą Nr 178 wyd. przez gm. Piotrowo na nazwisko Dobroszkowski Józef zam. Strzalska. 1974

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyst. przez Zarząd m. Warszawy na nazwisko Kowalski Jan. 1980

ZGUBIONO dowód kolejowy i kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski na nazwisko Janowski Arkadiusz, oraz kolezku i listonoszki noszącej zwrot dokumentów. Pieniądże zatrzymane. 8193

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Przerab. pow. Radomsko, na nazwisko Tworkowski Aleksy, zam. wieś Tworków, gm. Przerab. Udziałowego znalazcę proszę o zwrot. 1986

ZAGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 1206 wyd. przez gm. Konary pow. Radomsko, na nazwisko Błasiak Tadeusz. 8217

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 145 na nazwisko Wójcik Jan. wyd. przez Urząd gm. Konary. 8199

ZGUBIONO Kennkarte wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie oraz kartę pracy wyd. przez Arbeitsamt na nazwisko Tydzisłowski Józef, znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Adres w Kennkarte. 8205

SKRADZIONO w Banku Narutowicza dokumenty: dowód osobisty wyd. w Brześciu dowód kolejowy wyd. w Częst., metrykę ślubną na nazwisko Mirowski Julia, z prz. Częst. Targowa 5 m. 8, metryki urodzenia rodziców Bolewiczów oraz inne dokumenty. Upraszta się o zwrot. 8197

ZGUBIONO Kennkarte na nazwisko Kowalski Bolesław, wyd. przez Zarząd m. Warszawy, oraz stara przynależność graniczna i zaświadczenie pracy wyd. przez Arbeitsamt Pajeczno. Udziałowego znalazcę proszę o zwrocie za wynagrodzeniem. 8105

W DNIO 20 bm. 1944 zgubiono kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski na nazwisko Prokopowski Henryk, oraz zaświadczenie policyjne na to samo nazwisko, trzy fotografie i kartki dotychczas na żywność. Łaskawie go znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 8196

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyst. przez Zarząd Miasta Warszawy na nazwisko Uniszewska Zofia Maria. 1981

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Ładzie pow. Radomsko na nazwisko Przybyłki Julian, zam. w Woli Jedlinki, pow. Radomsko. 1971

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 4900 43 wyd. przez Radomsko-Land oraz posiadaną od karty pracy Nr 914 R12493 i Melde kartę wyd. przez Urząd Pracy w Częstochowie, Oddział w Radomsku na nazwisko Horna Stanisława. 1989

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Kruszyca pow. Radomsko na nazwisko Kepa Piotr. 1968

ZGUBIONO torebkę z dowodem fabrycznym f-my Hasag na nazwisko Soltan Bogumila, wraz z gołewką 190 zł. Znalazcę uprzejmie o zwrot dowodu. 8216

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Ładzie pow. Radomsko na nazwisko Tarasiek Henryk. 1971

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Ładzie pow. Radomsko, na nazwisko Mrulicki Stanisław. 1967

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 284 wyd. przez gm. Uszczęży kwity podatkowe oraz kwity z odstawionego kontyngentu na nazwisko Świątek Zygmunt. 1819

ZGUBIONO różne dowody osobiste i paszporty wyd. w Chersoniu na nazwisko Kalabuchowa Zenaida. 8192

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 2838/49 wyd. przez gm. Połdnin na nazwisko Głeciek Józef. 1985

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Radomsko-Land na nazwisko Gaworski Jan. 1976

POSADY

POTRZEBNA pomocnica domowa z gotowaniem. Referencje pożądane. Zgodzenia świąt. 10 do 12. 8137

PRZYJME zdolna podrozczka do krawiectwa warszawskiego. Częst., Katedralna 8 m. 5a, II p., w podwórzu na prawo. 8140

POTRZEBNI chłopcze do posiania krów. Częst., Chłopińskiego 21. 8155

URZĘDNIK, władający perfektnie niemieckim (korespondencja, tłumaczenia), posiadający praktykę na odpowiedzialnych i samodzielnie prowadzących kancelarię, niechęć buchalteryj i maszynopisanie poszukuje odpowiedniej posady od zaraz. Łaskawie proponuje do "Kuriera Czeat." pod Nr 8163. 8163

GOSPOSI, niezbyt wielkiej, chętnie w bardzo małym mieszkanku, zadowolona z warunków, w średnim wieku, burliczka w Częstochowie, poszukuje. Może być inteligentniejsza pracownica domowa przy wyjątkowo korzystnej stawce i warunkach. Oferty "Kurier Czeat." pod Nr 8186. 8186

PRACĘ kantorkowa lub biżeczka świąteczną przyjmje. Samoty, średniego wieku i wykształcenia, o-bawlowizacji. "Kurier Czeat." pod Nr. 8167. 8167

SPRZEDAŻ

MASZYNE "Singer" gabinetowa oryginalna Simons, ale odnowiana, sprzedam. Częst., Czerwona 28/30. Przybylski. 8073

MASZYNE "Singer" gabinetowa, oryginalna Simons, ale odnowiana, sprzedam. Częst., I Aleja 12 m. 1. Wróbel. 8072

WÓZEK autko, sprzedam. Częst., Alje 40 m. 32 (2 brama, I piętr.). 8069

SKÓME sprzedam. Wiad. Krawczyńska, Częst., 7 Kamienie 21. 8090

SPRZEDAM garnitur szary, mało używany i wizytowy. Wiadomość Częst., Śląska 6 m. 6. M. Parol. 8119

SPRZEDAM rowerek trzechkółowy i hulajnogę, mało używane. Częst., Śląska 6 m. 6. Parol. 8120

SPRZEDAM jesionkę wielniąną ja Henryk, sprzedam. Słarski Rynek 21 m. 17. 8147

SPRZEDAM wartosciowe obrazy Częst., Katedralna 8 m. 5a, II p., w podwórzu na prawo. 8141

SPRZEDAM ładne korkowce, mało używane, z przedwioennej skóry Nr 37. Częst., Warszawska 9 mieszek 3. 8136

SPRZEDAM płaszcz zimowy czarny garnitur, wieczne pióro. Częstochowa, Katedralna 4 m. 3. 8134

WÓZEK autko, nowy, sprzedam. Częst., Kilińskiego 35 m. 6. 8138

SPRZEDAM szafę bielizniarkę, oraz patefon walizkowy z automatem i płytami firmy Tiesmeyer, prócz tego płyty. Częst., Piłsudskiego 23. Wiadomość u dorozcy. 8154

FUTRO męskie nowe, patefon "Paillarda", obrusy, garnitur, sukienki i inne rzeczy, sprzedam. Częst., ul. Garbalińskiego 24 m. 4. M. Kierat, godz. 16-18. 8152

UBRANIE granatowe, kurtka męska, palla na watolinie, prochowa, wspaniale podwijny, wyszyty w dobrym stylu Tiesmeyer, do sprzedania. Częst., Waszyngtona 49 m. 3. 8167

MATERIAL ciemny na garnitur, jesionko na średniego pana — sprzedam. Częst., ul. Wysockiego 25 (przy ul. Chłopińskiego obok Hutę Szklana). 8178

MASZYNE pończosznica na 120 igiel sprzedam. Częst., Zródlana Nr 15 (Ostajni Głoz). 8218

PANTOFLE męskie czarne Nr 27 okazanie do sprzedania. Częst., Adolf Hitler Allee 48 m. 26. 8097

SPRZEDAM firanki do okien i spodnie, prawie nowe, na średniego. Częst., św. Barbary 18 mieszek 6. 8160

AUTKO wózek, sprzedam. Częst., Warszawska Nr 24 m. 4. Kozłowski. 8085

WÓZEK sportowy piękny i wygodny, sprzedam. Częst., Piłsudskiego 12. II piętro, front, z bramy. 8133

MASZYNE "Singer" gabinetowa w stanie pierwszorzędny, przystępnie sprzedam. Częst., Wysockiego 25 (przy ul. Chłopińskiego obok Hutę Szklana). 8208

MASZYNE do szycia, prawie nowa sprzedam. Częst., Garbalińskiego Nr 6 m. 14. 8209

TAPCZAN z szafka orzech kankarski pokryty lakierem i autostem. sprzedam. Częst., II Aleja Nr. 32 m. 11. 7795

SŁOMA do sprzedania. Wiadomość Częst., ul. św. Rocha 64. Cwyringer 8107

MASZYNE "Singer" gabinetowa w stanie pierwszorzędny, przystępnie sprzedam. Częst., ul. Wysockiego 25 (przy ul. Chłopińskiego obok Hutę Szklana). 8177

SPRZEDAM spodnie czarne do butów. Wiadomość Czeat., Berka Joselewicza 9 m. 2. 1030

FUTRO karakulowa sprzedam. Częstochowa, Aleja 12 m. 6. 8211 8213

BUTY damskie z cholewkami brązowe nowe Nr 7 i 8 pol, kozuszek kuty na sznurkach, płaszczyk szary nowy za 48 zł, do sprzedania, sprzedam. Częst., św. Barbary 52 m. 7. 8178

SPRZEDAM kostium damski czarny, przy materiał białki. Częst., Nadrzezna 30. Kwaśniak. 8201

SPRZEDAM tremo toaletowe w Henryk, stanio, szkło hełwickie. Wiadomość Czeat., Przechodnia, Nr 21 u dorozcy. 8189

FORTEPIAN sprzedam. Oferty kierować do "Kuriera Czeat." pod Nr 8191. 8191

MASZYNE swetrową 10/80 oraz bandaż oprawkowe do sprzedania. Wiadomość Piotrków, ul. Ziemi Wschodniej 97. Wolski. 1978

PLASZCZ damski jedwabny w kratę nowy do sprzedania. Częst., Zamojskiego Nr 39/41 m. 3. 8198

PLASZCZ damski jesionny nowy i kupon do sprzedania. Częst., ul. Jasnogórska 55 m. 9. 8206

SPRZEDAM pierzyna puchowa w dobrym stanie i maszynę damską f. "Singer", Częst., Brzezińska 45. 8202

LOKALE

ODSTĄPIE lub zamienie dwa pokoje z kuchnią na jeden z kuchni. Oferty do "Kuriera Czeat." pod Nr 7949. 7949

SZUKAM pokoiu lub mieszkania, zjedziełby po czystym przyjeździe można wypocząć nocowad. Wynagrodzenia według życzenia. Zgłoszenia do K. C. pod Nr 8207. 8207

MŁODE, bezdzietne małżeństwo, poszukuje jedno lub dwa pokojowe mieszkanie. Polowanie obojętne. Warunki do omówienia. Zgłoszenia do K. C. pod Nr 8092. 8092

POSZUKUJE pokoiu umeblowany z wejściem niekierującym. Zgłoszenia do "Kur." pod Nr 8220. 8220

RÓŻNE

BIURO PRZEWODZONO Leonard Zulerka. Częst., Kilińskiego 7 m. 5. Wykonuje wszelkie zlecenia przewozowe szybko i sprawnie. 8075

CHIROMANTKA-grafolog przystępuje do cel. 16-20. Przyj. Alje 31 m. 1. wejście frontem. 7854

LEKARZ-WETERYNARIJ Piotr Pliosiński. Leczący choroby chrząstkiwne choroby zwierząt oraz wyjadki. Pr. muje godz. 8-12. Częst., II Aleja 40 m. 8. godz. 14-20 Kocina Orzechowa. 8083

EDUKA, ALKA, gdzie jesteska! Ja z Maną jestem w Kamińsku Sierzyn Czaros Wila. Irka. 8159

Bujak Piotr
Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzonej św. 52 kramentami zmarł dnia 26 sierpnia 1944 roku, przeżywszy lat 61

Wyprawdzenie zwłok z domu żałoby nastąpiło dnia 22 b. m. o godzinie 8 rano

O czym zawiadamiamy stroskami

Zona, córki, synowie i żięć.

8228

Podziękowanie
Wszystkim tym, którzy wzięli udział w nabozieństwie żałobnym za spókoj duszy ukochanego Meza mojego.

Romana Paclerpnka
a w szczególności ks. Karol Skiemni, p. organizacje Tomaszkiema, p. Mielczarek, p. Michalczewski, pp. Michalczewski oraz krowym i wszystkim żalomym i za drogą opieką staropolskie "Bóg zapłać" 20WA

OKULISTA Dr Jan Kulesza,